

Komorowski podpisał ustawę zezwalającą na zabijanie. Kopacz zaznaczył, że nikt nie musi z niej korzystać ?

Bronisław Komorowski wyjaśniając swoją decyzję, tłumaczył, że nie jest i nie chce być prezydentem ludzkich sumień. Mówił, że polskie prawo nie może wpływać na ludzkie sumienia i zmuszać nikogo do określonych decyzji. Prezydent powiedział, że jest przeciwnikiem prawnego regulowania sumień Polaków, wśród których są ludzie o różnych wrażliwościach. Dodał, że jest zwolennikiem kompromisu politycznego, który - jego zdaniem - nie oznacza kompromisu moralnego, gdyż każdy człowiek podejmuje wybory moralne we własnym sumieniu. (za <http://gosc.pl/doc/2599438.Komorowski-podpisał-ustawe-o-in-vitro>).

Tak więc uniwersalnym bełkotem można uzasadnić praktycznie wszystko ? od przymyknięcia oka na mały przekręt, aż po odrażające zbrodnie. Tytuł komentarza nie jest jednak przesadą. Komorowski podpisał przecież ustawę zbrodniczą i jako ?katolik? nie może się zapierać, że głosów hierarchów Kościoła nie słyszał.

Przyłóżmy jego argumentację jednak również do kwestii mniejszej wagi, np. ordynacji podatkowej uzależniającej płaconie podatków od ?wrażliwości sumienia?, ustawy o ruchu drogowym uzależniającej przestrzeganie przepisów od wrażliwości na życie innych, czy zmian w kodeksie karnym, który prawdopodobnie Komorowski powinien uchylić, albo zdepenalizować wszystkie przestępstwa, skoro nie chce być ?prezydentem ludzkich sumień?. Przecież są ?ludzie o różnych wrażliwościach?. Jak sam powiedział "polskie prawo nie może wpływać na ludzkie sumienia i zmuszać nikogo do określonych decyzji". A co oznacza ta teza Komorowskiego ? Rzeczywistość zatrwajająca - zanegowanie wychowawczej roli prawa, które zezwalając na wszystko, deprawuje sumienia.

Zapowiedzi PIS o zmianie ustawy po ewentualnie wygranych wyborach to ma o. Niepokojące, że rzecznik PIS, pani poseł Witek stwierdził, że PIS nie będzie kierował tą ustawą do Trybunału Konstytucyjnego, bo badanie zgodności z konstytucją zajmie zbyt dużo czasu. Takie podejście stanowi obojętne zaniechanie - brak

wykorzystania wszystkich możliwych środków w walce o Prawo Boże i szacunek dla życia ludzkiego.

Nie oddawajmy tej sprawy walkowerem na tym wczesnym etapie. Nie zmarnujmy pracy wielu ludzi, którzy analizując paragraf po paragrafie wykazali absurdy zawarte w ustawie legalizującej biznes pozaustrojowego zapładniania kobiet wraz z najbardziej wymyślnymi perwersjami uderzającymi w godność ludzką. Oczywiście ustawę w przyszłym parlamencie będzie trzeba w całości uchylać. Orzeczenia TK mogłyby w tym pomocne.

Andrzej Lewandowicz